

przemijaniu, matce. W jego poezji bardzo ważną rolę odgrywa przy tym symbolika światła. W środowisku literackim PRL w latach 60. nie każdemu takie tematy przypadły do gustu. Doświadczył tego i pan Stanisław. W roku 1965 zaniósł do Wydawnictwa Poznańskiego maszynopis tomiku wierszy. Czekał 10 lat na opinię. Nie doczekał się. Później udał się do Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Obiecali, że tomik się ukaze... Na oceny, recenzję Machowiak czekał trzy lata. Oddali mu maszynopis. Nie załamał się. Zdecydował się wysłać próbkę poezji do najbardziej znanego w PRL wydawnictwa „Czytelnik”. I Coś się ruszyło... Wierszami Stanisława Machowiaka zainteresował się ówczesny redaktor działu poezji Klemens Górski. W 1982 roku, po piętnastu latach oczekiwania, wydawnictwo Czytelnik wydało pierwszy tomik poezji Machowiaka: „Noce ze słońcem”. – Pokonywanie przeszkód nastraja mnie optymistycznie i dodaje sił. A praca jest szczęściem i błogosławieństwem – mówi pan Machowiak. Odtąd czuje się już pełnoprawnym poetą. Odnosi niewątpliwy sukces. Czytelnik wydaje kolejny jego tomik: „I było światło” (1986). Obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie znajduje się 30 opublikowanych tytułów Stanisława Leona Machowiaka. Są to głównie tomiki poezji. Autor wydał również książki dla dzieci i krótkie formy prozatorskie. Wybrane wiersze zostały przetłumaczone na język czeski, ukraiński, esperanto, francuski, niemiecki i włoski. Stanisław Machowiak potrafił również dostosować się do reguł współczesnego rynku wydawniczego. Samodzielnie szuka sponsorów, różnych instytucji, które mogłyby mu pomóc. Załatwia sprawy formalne. Píše, wydaje i sprzedaje swoje tomiki. W 1998r. Księgarnia św. Wojciecha wydała jego wybór wierszy „Do światła”, w 2010 roku to samo wydawnictwo św. Wojciecha wydało drugi wybór jego wierszy: „Ze światłem”. – Satisfakcja ogromna, bowiem wydawnictwo duże, prestiżowe i znane – mówi poeta. – Zarobił Pan na tym tomiku jakieś pieniądze? – pytam, nieco naiwnie. Stanisław Machowiak uśmiecha się do mnie przyjaźnie. – Proszę Pana, wydawnictwo nie sprzedało żadnego egzemplarza. Dostałem od nich 200 egzemplarzy, żeby samodzielnie je dystrybuować. Przy pierwszym wyborze za każdy egz. otrzymywałem 18 groszy. Mam do nich pewien żal, bo teraz przy drugim wyborze mogliby przynajmniej mi pomóc w organizacji autorskiego spotkania z czytelnikami w księgarni św. Wojciecha. Myślę, że ludzie byliby zainteresowani. Nikt nie wyszedł z taką propozycją do mnie do tej pory. Chyba nie ma tam osoby, która potrafiłaby to zrobić – opowiada Stanisław Machowiak. Tropem światła „Na początku było jednak światło” to tytuł książki wybitnego naukowca profesora Włodzimierza Sedlaka – twórcy polskiej szkoły bioelektroniki, elektromagnetycznej teorii życia oraz pojęcia wszechpróżni. Warto

w tym miejscu jeszcze dodać, że Włodzimierz Sedlak był również osobą duchowną – katolickim księdzem. W swojej książce naukowiec wprowadził termin wszechpróżni, opisujący pierwotną, nieskończoną próżnię, która istniała przed powstaniem świata. – Czytałem książkę księdza profesora Włodzimierza Sedlaka. Zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Stała się dla mnie bardzo bliska, bowiem motyw światła w mojej poezji przeważał od samego początku. Tej tematyce poświęciłem pierwsze trzy moje tomiki. Jeden z nich wysłałem księdzu profesorowi. Chciałem zakończyć już ten temat. Nawiązałem kontakt korespondencyjny z księdzem. Duchowny zachęcił mnie, żebym kontynuował ten motyw – opowiada Stanisław Leon Machowiak. Książę profesor Włodzimierz Sedlak zmarł w roku 1993. W niecały rok później Stanisław Machowiak opublikował tomik „Światło przed słowem” z dedykacją dla przyjaciela światła ks. prof. Włodzimierza Sedlaka. Znalazł się w nim między innymi taki wiersz: Otwarcie światło błysnęło życiem w sercu wezbrała fala buntu jak trudno zrozumieć cierpienie i radość drugiego człowieka moje światło jak niebo zamyka się milczeniem. Twórczością Stanisława Machowiaka zainteresowała się dr Małgorzata Czerwińska, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się ona na co dzień tyflogagogiką i problematyką niepełnosprawności. Jej naukowy obszar badań dotyczy również uczestnictwa osób niewidomych w kulturze. Małgorzata Czerwińska należy do grona dwudziestu kilku niewidomych pracowników naukowych z tytułem doktora w Polsce. Na temat twórczości Stanisława Machowiaka napisała jedną ze swoich prac naukowych: „Słowem – światłem. Niewidomy jako podmiot zapisu poetyckiego”. Na łamach „Pochodni” Małgorzata Czerwińska o twórczości tego poety wypowiedziała się w następujący sposób. „Jest rzeczą znamionną, że osoba niewidoma może pisać o świetle. I to jest właśnie interesujące w twórczości Machowiaka. Światłu nadaje on ogromne znaczenie. Jest to nie tylko antynomia światłościemność, ale także zestawienie prawda-falsz, dobro-zło. To ma znacznie głębszy wymiar. W twórczości tego poety światło jest także kojarzone z Bogiem, który zajmuje ważne miejsce w jego wierszach. Znajdujemy tam również trudny, być może, w potocznym rozumieniu problem istoty ślepoty, niepełnosprawności wzrokowej samego twórcy. A czytelnik musi mierzyć się choćby ze strofami, w których autor tłumaczy, że stanął przed Bogiem będącym światłem i w tym świetle stracił wzrok. Bohater wierszy nie odwrócił się od tej jasności to boskie światło jest przewodnikiem. W życiu codziennym dla Stanisława Machowiaka takim światłem jest jego małżonka Zofia. Poświęcił tej wielkiej, długotrwałej miłości – wiele swoich wierszy. Poeta docenia również najbliższych przyjaciół. Jednemu z nich, Ryszardowi Małeckiemu

zadedykował swój tomik prozy. Poeta bardzo lubi kontakt z najmłodszymi. Jeszcze kilka lat temu brał w ciągu roku udział w około 70 spotkaniach z dziećmi i młodzieżą w szkołach. Jego książka dla najmłodszych: „W mieście ratuszowych koziołków” – doczekała się 3 wydań. Ukazała się w nakładzie 13 tysięcy egzemplarzy. Ciepło i życzliwość poety doceniły dzieci. 30 maja 2000 roku Stanisław Leon Machowiak stał się drugą niewidomą osobą, która została Kawalerem Orderu Uśmiechu. Przy opisywaniu tak bogatego dorobku czyjegoś życia zawsze pozostanie niedosyt. Taki niedosyt twórczy odczuwa wciąż sam poeta. Pomimo wielu przeciwności cały czas tworzy. Szuka wydawcy dla kolejnej książki dla dzieci: „Miasto w Trójzębie Neptuna”. Maszynopis od kilku lat już czeka na wydanie. Poeta również przymerza się do napisania książki autobiograficznej o spotkaniach z czytelnikami. – Proszę zobaczyć, to zbiór listów, które otrzymałem od czytelników – Stanisław Machowiak pokazuje wydrukowaną korespondencję. W listach przeważają opinie bardzo miłe dla mnie. Są jednak i krytyczne. Zawsze starałem się, żeby moje spotkania były interesujące i nie miały nic z rutyny. Na swojej drodze spotkałem wielu wspaniałych ludzi. To świetny temat na książkę – mówi z uśmiechem poeta.

## Stanisław Leon Machowiak

### Więksi o światło

Kiedy się urodziłem  
miałem lat dwadzieścia  
stwórca złamał mi zebro  
był to mój dzień pierwszy  
czas stworzenia uciekał  
wszystkie dni przeminęły  
siódmego nie widziałem  
własnych źrenic  
teraz uciekam przed zbrodnią  
czarną twarzą wiersza  
jesteście więksi ode mnie  
tylko o światło

### Upominek dla matki

nie lękaj się światła  
nocą iskrzących gwiazd  
bijących serc  
słów wypełnionych blaskiem  
dobroci  
Nie lękaj się ciszy,  
milczących kamieni  
przyjścia Boga  
Druga strona światła  
to także On